

Sygn. akt III AUa 98/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.) SSA Urszula Iwanowska
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2015 r. w Szczecinie

sprawy K. L. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale H. K., M. K., L. K. G. L., O. M., O. M. (1) oraz O. O.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji ubezpieczonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 21 października 2014 r. sygn. akt VI U 624/14

1. oddała apelację,
2. zasądza od K. L. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym,
3. zasądza od K. L. (1) na rzecz kuratora ustanowionego dla nieznanych z miejsca pobytu zainteresowanych K. H. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem wynagrodzenia.

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka SSA Zofia Rybicka – Szkibiel

Sygn. akt III AUa 98/15

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 13 lutego 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że zainteresowane, jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek K. L. (1) podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu:

- L. K. w okresach od 5 października 2009 r. do 23 listopada 2009 r. i od 4 października 2010 r. do 14 listopada 2010 r.
- G. L. w okresach od 5 października 2009 r. do 25 listopada 2009 r. oraz od 4 października 2010 r. do 7 listopada 2010 r.
- H. K. w okresie od 2 listopada 2010 r. do 14 listopada 2010 r.
- M. K. w okresie od 12 października 2010 r. do 7 listopada 2010 r.
- O. M. (2) w okresach od 5 października 2009 r. do 18 listopada 2009 r. i od 4 października 2010 r. do 18 listopada 2010 r.
- O. M. (1) w okresach od 5 października 2009 r. do 12 listopada 2009 r. i od 6 października 2010 r. do 14 listopada 2010 r.
- O. O. w okresie od 13 października 2010 r. do 26 października 2010 r.

W uzasadnieniu wszystkich powyższych decyzji organ rentowy wskazał, że zawarte przez strony umowy miały cechy umów starannego działania, brak było w nich indywidualnie oznaczonego rezultatu, nie określono ilości prac przed ich wykonaniem. Wskazano nadto, że zainteresowane wykonywały prace w miejscu określonym przez płatnika oraz pod jego zwierzchnim nadzorem i kontrolą. Ponadto w ocenie organu rentowego płatnik nie wykazał niepowtarzalnego charakteru pracy wykonywanej przez zainteresowane, gdyż każda z zainteresowanych osiągała taki sam rezultat, tj. wykonywała takie same wianki. Wysokość wynagrodzenia była uzależniona od rodzaju stroika i ilości wykonanych sztuk. Przy zawieraniu umowy ani zainteresowane ani płatnik nie były w stanie określić jaki rezultat zostanie osiągnięty. Mając na uwadze powyższe organ rentowy uznał, że mimo iż strony nazwały pisemne umowy umowami o dzieło, faktycznie stanowiły one umowę o świadczenie usług, do których w oparciu o przepis art. 750 k.c. należy stosować przepisy o zleceniu.

W odwołaniach od powyższych decyzji płatnik składek K. L. (1) wniosła o zmianę decyzji poprzez stwierdzenie, że zainteresowane nie podlegały obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych zarzucając organowi rentowemu nieuzasadnione przyjęcie, że zainteresowane powinny być objęte ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorcy, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło. Odwołująca się między innymi podkreśliła, że przedmiotem zawartych umów było wykonanie stroików świątecznych w postaci wianków. Rezultatem pracy zainteresowanych w przypadku przedmiotu umów określonego jako „wyplot wianków, strojenie” były gotowe stroiki, o konkretnych, niepowtarzalnych parametrach, które stanowiły samodzielny finalny produkt o autonomicznej wartości handlowej. Jednocześnie płatnik podkreślił, że przedmiot umów był każdorazowo doprecyzowany uprzednimi ustnymi ustaleniami stron poprzez wskazanie, że dzieło ma zostać wykonane zgodnie z opisem, rysunkiem lub zdjęciami dostarczonymi przez płatnika składek. Podkreślono, że skoro płatnik składek dostarczył zainteresowanym wzór, zdjęcie stroika, to potwierdza to, że celem i zamiarem stron umowy było wykonanie stroików zgodnie z tym wzorem, a w konsekwencji należy przyjąć, że rezultatem łączących strony umów było wykonanie wianków o niepowtarzalnych indywidualnych parametrach takich jak: rozmiar, sposób mocowania podstawy, materiały użyte do wykonania stroika, elementy dekoracji. Odwołująca się zaprzeczyła, aby pomiędzy stronami umów cywilnoprawnych istniał stosunek zależności lub podporządkowania, bowiem zainteresowane wykonywały prace w dowolnych godzinach, według swojego uznania, nie były rozliczane z ilości przepracowanych godzin i nie podpisywały listy obecności. Wykonywanie dzieła następowało w hali udostępnionej przez płatnika składek, dostępnej w godzinach, w których przedstawiciel płatnika odbierający dzieła obecny był na miejscu. Sam proces formowania, wyplotu oraz strojenia wianków nie podlegał jakiegokolwiek kontroli i był uzależniony wyłącznie

od uznania zainteresowanych. Nadto płatnik podkreślił, że wysokość wynagrodzenia była określana w zależności od rodzaju stroika i ilości wykonanych sztuk, a nie od czasu pracy poświęconego na ich wykonanie. Odwołujący podniósł także, że rezultat pracy zainteresowanych był poddawany badaniu przez przedstawiciela płatnika składek. Polegało to na zbadaniu czy wpleciony stroik odpowiadał założonym przez strony cechom. Pozytywny wynik owego badania decydował o odbiorze dzieła oraz wypłacie wynagrodzenia należnego za jego wykonanie. W przypadku stwierdzenia wad zainteresowane musiałyby te wady usunąć.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, z argumentacją jak w zaskarżonych decyzjach.

Postanowieniami z dnia 27 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył sprawy z powyższych odwołań do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia. Następnie, postanowieniem z dnia 7 października 2014 r., sąd połączył niniejszą sprawę do wspólnego rozpoznania, ale odrębnego wyrokowania ze sprawą o sygnaturze VI U 225/14.

Zarządzeniem z dnia 27 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy ustanowił dla nieznanymi z miejsca pobytu O. O., O. M. (1), O. M., M. K., H. K., G. L., L. K. kuratora w osobie pracownicy Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – K. H.;

Pismem procesowym z dnia 22 lipca 2014 r. kurator wyznaczony dla zainteresowanych w niniejszej sprawie poparła wykładnię przepisów i ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania zaskarżonej decyzji oraz argumentację przedstawioną przez organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie. W związku z powyższym wniosła o oddalenie odwołania w całości oraz przyznanie jej kosztów sądowych według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 21 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (punkt I) oraz zasądził od K. L. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II).

Sąd Okręgowy w Szczecinie ustalił, że K. L. (1) w latach 2008-2010 prowadziła działalność gospodarczą pod firmą Produkcja i sprzedaż wyrobów ze słomy (...)” w miejscowości (...), (...)-(...) T..

W ramach prowadzonej działalności gospodarczej K. L. (1) zajmowała się we wskazanym okresie wyrobem różnego rodzaju stroików okazjonalnych z naturalnych produktów (słomy, siana, wikliny, krzewów iglastych, itp.). Zlecenia na stroiki K. L. otrzymuje na wiosnę i jesienią, przy czym nie wie z góry jaką ilość i jaki rodzaj stroików będzie w danym okresie wykonywała, gdyż zależy to od poszczególnego zlecenia.

K. L. (1) w latach 2008-2010 zatrudniała pracowników na podstawie umów o pracę, jak również na podstawie umów cywilnoprawnych (umów zlecenia oraz umów o dzieło).

W latach 2008-2010 K. L. na podstawie umowy o pracę zatrudniała m.in. T. P., A. S. oraz B. C. na stanowiskach pracownika produkcyjnego. Do ich obowiązków należało wykonywanie maszynowo podstaw słomianych w formie kólek.

Na podstawie umowy zlecenia K. L. zatrudniała N. K., która zajmowała się pracami biurowymi.

Umowy cywilnoprawne zatytułowane „umowy o dzieło” K. L. zawierała w okresie sezonu, tj. przed świętami Wielkanocnymi oraz przed świętami Bożego Narodzenia, przeważnie na okres ok. 1 - 1,5 miesiąca (luty –marzec i październik-grudzień).

Umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło K. L. zawierała zarówno z obywatelkami Polski, jak i z obywatelkami Ukrainy. Obowiązki Polek i Ukrainek niczym się nie różniły. W ramach umów „o dzieło” zarówno Polki, jak i Ukrainki wykonywały te same prace przy wyrobie wianków. W 2008 r. K. L. zatrudniała 20 Polek oraz 20 Ukrainek. W 2009 r. zatrudniała 22 Polki i 82 Ukrainki. Od 2010 r. na podstawie takich umów zatrudniała 18 Polek oraz przede wszystkim Ukrainki (łącznie 126 umów).

Treść umów „o dzieło” zawieranych przez K. L. z Polkami oraz Ukrainkami była taka sama. W treści umów „o dzieło” zawieranych z Polkami ich przedmiot określano m.in. jako: „wyplot wianków wiosennych”, „wyplot wianków zielonych”, „wyplot wianków”, „prace przy produkcji wianków zielonych”, „prace przy produkcji wianków”, „wykonanie wianków wiosennych, sortacja krzewów ozdobnych”, „cięcie i obróbka krzewów ozdobnych, wyrób wianków”. Z kolei w treści umów łączących płatnika z Ukrainkami ich przedmiot określano jako: „wyplot wianków”, „wyplot wianków zielonych”, „wyplot wianków, strojenie”, „wyplot wianków, strojenie bukietów, sortacja krzewów”, „wyplot wianków zielonych z nobilisu, sortacja krzewów ozdobnych”, „wyplot wianków zielonych oraz obróbka krzewów ozdobnych”, „wyplot wianków zielonych oraz obróbka, sortacja krzewów ozdobnych”, „wyplot wianków, dekorowanie”, „wyplot wianków wiosennych, sortacja krzewów ozdobnych”, „wyplot wianków zielonych, sortacja”, „wyplot wianków, segregacja i ciecie krzewów”.

Wysokość wynagrodzenia Polek oraz Ukrainek w 2008 r. określano wpisując w umowach „akord”, natomiast od 2009 r. we wszystkich umowach określano cenę za 1 sztukę.

Przed podpisaniem z daną osobą umowy cywilnoprawnej – „umowy o dzieło” - K. L. informowała ją jedynie ogólnie na czym polegać będzie jej praca, wskazywała czas wykonania i stawkę wynagrodzenia. Informowała również zainteresowane, że będą pracować w ramach umowy o dzieło. Zdarzało się, że pisemne umowy cywilnoprawne K. L. zawierała dopiero po kilku dniach pracy, po wstępnym przeszkoleniu danej osoby co do metody wykonywania stroików.

Osoby zatrudniane na podstawie umów cywilnoprawnych nie były informowane przy podpisywaniu umowy (z góry) o rodzaju oraz ilości wianków (stroików), które będą zobowiązane wykonać w okresie obowiązywania umowy. Nie mogły zatem nawet w przybliżeniu przewidzieć ile konkretnie zarobią, gdyż nie wiedziały ile wianków wykonają w okresie obowiązywania umowy. Także płatnik zawierając umowy nie była w stanie z góry oszacować ile wianków lub stroików oraz jakiego rodzaju zostanie wykonanych przez zainteresowane, gdyż ilość ta była uzależniona od bieżących zleceń jakie otrzymywała K. L. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Osoby wykonujące umowy cywilnoprawne po podpisaniu umów miały wyłącznie świadomość, że wysokość ich wynagrodzenia będzie zależała od ilości sporządzonych stroików świątecznych (jak przy wynagrodzeniu akordowym).

Wykonywanie wianków (wyplot wianków) polegało na przygotowaniu stroików (jesienią z iglaków, a wiosną z bukszpanu) oraz ich dekorowaniu np. szyszkami, bombkami. Prace nie miały skomplikowanego charakteru i nie wymagały specjalnych umiejętności.

Zainteresowane wykonywały dla K. L. kilka modeli wianków, pomiędzy którymi nie było dużych różnic. Różnice polegały w zasadzie wyłącznie na zmianie sposobu ułożenia gałązek, innych dekoracjach na wianku, braku dekoracji. Wianki produkowano w dwóch rozmiarach (25 cm i 30 cm).

Osoby zatrudniane na podstawie umów „o dzieło” na bieżąco (każdego dnia przed przystąpieniem do pracy) miały przekazywane informacje o tym jaki rodzaj wianka mają wykonywać. Każdego dnia przed przystąpieniem do wykonywania prac K. L. lub w jej zastępstwie T. P. pokazywały wzór stroika do wykonania i omawiały sposób jego wykonania. Osoby zatrudniane na podstawie umów „o dzieło” dysponowały również zdjęciem wzorcowego wieńca.

Osoby, z którymi zawarto umowy „o dzieło” wykonywały powierzone im prace na hali produkcyjnej płożonej w T. w dniach od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8 do 16. W październiku zdarzało się, że prace wykonywano na dwie zmiany w godzinach od 8.00 do 17.00 i od 20.00 do 5.00. Wyznaczone godziny były skorelowane z funkcjonowaniem zakładu płatnika i dostępnością hal produkcyjnych. Na terenie tych hal udostępniano osobom zatrudnionym na podstawie umów cywilnoprawnych materiały do wykonywania wieńców.

K. L. oraz T. P. były obecne na hali produkcyjnej przez cały dzień pracy. K. L. oraz T. P. na bieżąco ustalały postępy prac osób wykonujących stroiki. Na koniec dnia K. L. lub T. P. dokonywały odbioru prac, zliczając ilość wykonanych przez daną osobę wianków oraz sprawdzając czy zostały one wykonane zgodnie z modelem. Jeżeli wianek nie był wykonany

prawkłowo, osoba która go wykonała musiała go poprawić. Odbiór był dokonywany dopiero po przedstawieniu niewadliwego stroika.

Poza wykonywaniem stroików świętecznych do zadań zatrudnionych na podstawie umów „o dzieło” Ukrainek należała również „sortacja” (nazywana w umowach także „sortacją krzewów”), tj. przygotowywanie bukietów z gałęzi krzewów ozdobnych rosnących na polu należącym do K. L.. Polegało to na tym, że osoby zatrudnione w danym momencie u płatnika na podstawie umów „o dzieło” szły grupą na pole i wycinały gałęzie, które następnie zanosily do jednego namiotu, gdzie przerabialy je: najpierw docinając do określonych wymiarów, a następnie wiążąc w bukiety. Na jeden bukiet składało się 100 patyków (gałązek). Bukiety były przygotowane według wzorów, które przedstawiała zainteresowanym K. L..

Strony nie uzgadniały z góry ile konkretnie bukietów mają wykonać poszczególne osoby. Wysokość wynagrodzenia zależała jednak od ilości posortowanych bukietów.

K. L. zapewniała Ukrainkom zakwaterowanie, z tym że obciążała je kosztami eksploatacyjnymi (woda, gaz, ogrzewanie).

W dniu 5 października 2009 r. J. S. działający jako pełnomocnik K. L. (1) prowadzącej działalność gospodarczą (Produkcja i sprzedaż wyrobów ze słomy (...)) i L. K. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „wyplot wianków zielonych, sortacja”. Strony nie ustaliły terminu wykonania prac (§ 1). Przewidziano, że do wykonania dzieła zamawiający powierzy materiał i sekator (§2). W § 3 umowy wskazano, że za wykonane dzieło „zamawiający” zapłaci „wykonawcy” kwotę 1,50 zł/szt. brutto płatne w terminie 14 dni od daty odebrania dzieła i złożenia rachunku. Wskazano że od w/w wynagrodzenia odliczona zostanie należna zaliczka na podatek dochodowy. Dla zmiany umowy zastrzeżono formę pisemną (§ 4). Wskazano, że w sprawach nieuregulowanych w umowie znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu w części dotyczącej umowy o dzieło (§ 5). Zainteresowana w dniu 23 listopada 2009 r. wystawiła rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 500 zł brutto. Płatnik wypłaciła zainteresowanej kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

W dniu 4 października 2010 r. K. L. (1) i L. K. zawarły kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. Jej postanowienia pozostały bez zmian w porównaniu z postanowieniami wcześniejszej umowy, z tą tylko różnicą, że przedmiot umowy określono jako „wyplot wianków, sortacja krzewów, strojenie bukietów”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 22 grudnia 2010 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 1,50 zł/szt brutto. W dniu 14 listopada 2010 r. zainteresowana za wykonanie tej umowy wystawiła rachunek określający wynagrodzenie na kwotę 900 zł brutto. Płatnik wypłaciła zainteresowanej kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

W dniu 5 października 2009 r. J. S. działający jako pełnomocnik K. L. (1) prowadzącej działalność gospodarczą (Produkcja i sprzedaż wyrobów ze słomy (...)) i G. L. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „wyplot wianków zielonych, sortacja”. Strony nie ustaliły terminu wykonania prac (§ 1). Przewidziano, że do wykonania dzieła zamawiający powierzy materiał i sekator (§2). W § 3 umowy wskazano, że za wykonane dzieło „zamawiający” zapłaci „wykonawcy” kwotę 1,50 zł/szt. brutto, płatne w terminie 14 dni od daty odebrania dzieła i złożenia rachunku. Wskazano że od w/w wynagrodzenia odliczona zostanie należna zaliczka na podatek dochodowy. Dla zmiany umowy zastrzeżono formę pisemną (§ 4). Wskazano, że w sprawach nieuregulowanych w umowie znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu w części dotyczącej umowy o dzieło (§ 5). Zainteresowana w dniu 25 listopada 2009 r. wystawiła rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 500 zł brutto. Płatnik wypłaciła zainteresowanej kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

W dniu 4 października 2010 r. K. L. (1) i G. L. zawarły kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. Jej postanowienia pozostały bez zmian w porównaniu z postanowieniami wcześniejszej umowy, z tą tylko różnicą, że przedmiot umowy określono jako „wyplot wianków, sortacja krzewów, strojenie bukietów”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 20 listopada 2010 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 1,50 zł/szt brutto. W dniu 7 listopada

2010 r. zainteresowana za wykonanie tej umowy wystawiła rachunek określający wynagrodzenie na kwotę 400 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanej kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

W dniu 2 listopada 2010 r. K. L. (1) w ramach prowadzonej działalności gospodarczej (Produkcja i sprzedaż wyrobów ze słomy (...)) i H. K. zawarły pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być „wyplot wianków”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 22 grudnia 2010 r. (§ 1). Przewidziano, że do wykonania dzieła zamawiający powierzy materiał (§2). W § 3 umowy wskazano, że za wykonane dzieło „zamawiający” zapłaci „wykonawcy” kwotę 1,50 zł/szt. brutto płatne w terminie 14 dni od daty odebrania dzieła i złożenia rachunku. Wskazano że od w/w wynagrodzenia odliczona zostanie należna zaliczka na podatek dochodowy. Dla zmiany umowy zastrzeżono formę pisemną (§ 4). Wskazano, że w sprawach nieuregulowanych w umowie znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu w części dotyczącej umowy o dzieło (§ 5).

Zainteresowana w dniu 14 listopada 2010 r. wystawiła rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 500 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanej kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

W dniu 12 października 2010 r. K. L. (1) w ramach prowadzonej działalności gospodarczej (Produkcja i sprzedaż wyrobów ze słomy (...)) i M. K. zawarły pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „wyplot wianków”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 22 listopada 2010 r. (§ 1). Przewidziano, że do wykonania dzieła zamawiający powierzy materiał (§2). W § 3 umowy wskazano, że za wykonane dzieło „zamawiający” zapłaci „wykonawcy” kwotę 1,50 zł/szt. brutto płatne w terminie 14 dni od daty odebrania dzieła i złożenia rachunku. Wskazano że od w/w wynagrodzenia odliczona zostanie należna zaliczka na podatek dochodowy. Dla zmiany umowy zastrzeżono formę pisemną (§ 4). Wskazano, że w sprawach nieuregulowanych w umowie znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu w części dotyczącej umowy o dzieło (§ 5).

Zainteresowana w dniu 7 listopada 2010 r. wystawiła rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 200 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanej kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

W dniu 5 października 2009 r. J. S. działający jako pełnomocnik K. L. (1) prowadzącej działalność gospodarczą (Produkcja i sprzedaż wyrobów ze słomy (...)) i O. M. (2) zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „wyplot wianków zielonych, sortacja krzewów ozdobnych”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 26 listopada 2009. (§ 1). Przewidziano, że do wykonania dzieła zamawiający powierzy materiał i sekator (§2). W § 3 umowy wskazano, że za wykonane dzieło „zamawiający” zapłaci „wykonawcy” kwotę 1,50 zł/szt. brutto płatne w terminie 14 dni od daty odebrania dzieła i złożenia rachunku. Wskazano że od w/w wynagrodzenia odliczona zostanie należna zaliczka na podatek dochodowy. Dla zmiany umowy zastrzeżono formę pisemną (§ 4). Wskazano, że w sprawach nieuregulowanych w umowie znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu w części dotyczącej umowy o dzieło (§ 5).

Zainteresowana w dniu 18 listopada 2009 r. wystawiła rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 500 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanej kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

W dniu 4 października 2010 r. K. L. (1) i O.M. zawarły kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. Jej postanowienia pozostały bez zmian w porównaniu z postanowieniami wcześniejszej umowy, z tą tylko różnicą, że przedmiot umowy określono jako „wyplot wianków, strojenie bukietów, sortacja krzewów”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 22 grudnia 2010 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 1,50 zł/szt. brutto.

W dniu 18 listopada 2010 r. zainteresowana za wykonanie tej umowy wystawiła rachunek określający wynagrodzenie na kwotę 1300 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanej kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

W dniu 5 października 2009 r. J. S. działający jako pełnomocnik K. L. (1) prowadzącej działalność gospodarczą (Produkcja i sprzedaż wyrobów ze słomy (...)) i O. M. (1) zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło” W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „wyplot wianków zielonych z nobilisu, obróbka krzewów ozdobnych”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 20 grudnia 2009 r. (§ 1). Przewidziano, że do wykonania

dzieła zamawiający powierzy materiał i sekator i pomieszczenie (§2). W § 3 umowy wskazano, że za wykonane dzieło „zamawiający” zapłaci „wykonawcy” kwotę 1,50 zł/szt. brutto płatne w terminie 14 dni od daty odebrania dzieła i złożenia rachunku. Wskazano że od w/w wynagrodzenia odliczona zostanie należna zaliczka na podatek dochodowy. Dla zmiany umowy zastrzeżono formę pisemną (§ 4). Wskazano, że w sprawach nieuregulowanych w umowie znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu w części dotyczącej umowy o dzieło (§ 5). Zainteresowana w dniu 12 listopada 2009 r. wystawiła rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 200 zł brutto. Płatnik wypłaciła zainteresowanej kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

W dniu 6 października 2010 r. K. L. (1) i O. M. zawarły kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. Jej postanowienia pozostały bez zmian w porównaniu z postanowieniami wcześniejszej umowy, z tą tylko różnicą, że przedmiot umowy określono jako „wypłot wianków, strojenie bukietów, sortacja krzewów”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 22 grudnia 2010 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 1,50 zł/szt brutto. W dniu 14 listopada 2010 r. zainteresowana za wykonanie tej umowy wystawiła rachunek określający wynagrodzenie na kwotę 400 zł brutto. Płatnik wypłaciła zainteresowanej kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

W dniu 13 października 2010 r. K. L. (1) w ramach prowadzonej działalności gospodarczej (Produkcja i sprzedaż wyrobów ze słomy (...)) i O. O. zawarły pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być „wypłot wianków”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 27 października 2010 r. (§ 1). Przewidziano, że materiał do wykonania dzieła powierzy zamawiający (§2). W § 3 umowy wskazano, że za wykonane dzieło „zamawiający” zapłaci „wykonawcy” kwotę 1,50 zł/szt. brutto płatne w terminie 14 dni od daty odebrania dzieła i złożenia rachunku. Wskazano że od w/w wynagrodzenia odliczona zostanie należna zaliczka na podatek dochodowy. Dla zmiany umowy zastrzeżono formę pisemną (§ 4). Wskazano, że w sprawach nieuregulowanych w umowie znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu w części dotyczącej umowy o dzieło (§ 5). Zainteresowana w dniu 26 października 2010 r. wystawiła rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 200 zł brutto. Płatnik wypłaciła zainteresowanej kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

Zainteresowane nie zostały zgłoszone przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz przepisów prawa niżej powołanych Sąd Okręgowy uznał odwołania za bezzasadne.

Sąd I instancji podkreślił, że przedmiotem niniejszego postępowania była zasadność objęcia zainteresowanych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy świadczonej przez nie na rzecz płatnika K. L. (1) w okresach wskazanych w decyzjach dotyczących poszczególnych zainteresowanych.

Następnie sąd meriti wskazał, że stan faktyczny niniejszej sprawy został ustalony przez sąd na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS. Ich autentyczność nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu, stąd też uznano je wiarygodny materiał dowodowy. Prymat wiarygodności przyznał sąd także zeznaniom świadka G. B. i T. P., które były spójne, konsekwentne i zbieżne ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją. Świadek G. B. była przy tym w latach 2008-2010 pracownicą K. L. (1), zatrudnioną na podstawie tożsamyh umów jakie płatnik zawierała z zainteresowanymi w niniejszej sprawie, tj. na podstawie umów cywilnoprawnych zatytułowanych „umowy o dzieło”, których przedmiotem podobnie jak w przypadku zainteresowanych były kolejno: wykonanie wianków zielonych oraz obróbka krzewów ozdobnych (w 2008 r.), wyrób wianków zielonych, sortacja krzewów (w 2009 r.) oraz wykonanie wianków wiosennych sortacja krzewów ozdobnych. Świadek ta miała zatem bezpośrednią wiedzę odnośnie obowiązków powierzanych wówczas innym osobom zatrudnianym na podstawie takich umów. W ocenie sądu świadek ta w swoich zeznaniach nie pomijała żadnych okoliczności, zdając pełną relację z przebiegu zdarzeń w związku z wykonywaniem przez nią łączących ją z K. L. (1) umów. Z kolei świadek T. P. była pracownicą K. L., która była zawsze obecna na hali produkcyjnej, gdzie zajmowano się wyrobem wianków; była także osobą upoważnioną do omawiania techniki wykonywania tychże wianków, jak również do odbioru wykonanych prac, zatem również miała wiedzę o charakterze prac wykonywanych przez zainteresowane. Sąd dał również wiarę zeznaniom świadka Ł. L., chociaż okazały się one mało przydatne dla rozstrzygnięcia, gdyż świadek ten nie miał

wiedzy na temat zasad rozliczania się płatnika z zainteresowanymi, czy też na temat bezpośrednich uzgodnień między płatnikiem a osobami, z którymi zawierano umowy cywilnoprawne zatytułowane „umowy o dzieło”. Świadek z własnych obserwacji miał jedynie wiedzę na temat procesu produkcji wianków i bukietów.

Dodatkowo analizując stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd I instancji oparł się na dokumentach w postaci protokołów zeznań świadków (Polek, które były zatrudnione na podstawie tożsamyh umów jak zainteresowane w niniejszej sprawie) i K. L. (1) złożonych przed organem rentowym. W ocenie sądu było to w zaistniałych okolicznościach możliwe i nie prowadziło do obejścia zasady bezpośredniości przeprowadzania dowodów, tym bardziej że żadna ze stron procesu nie zakwestionowała prawdziwości wyjaśnień złożonych przez płatnika oraz świadków w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS.

W zakresie zbieżnym z zebranyh w sprawie materiałem dokumentaryh sąd meriti uznał także za wiarygodne zeznania K. L. (1), odmawiając im waloru wiarygodności jedynie w tej części, w której płatnik podnosiła, iż pracownice zatrudnione przez nią na podstawie umów o dzieło już w chwili zawierania kontraktów miały dokładnie określony przedmiot umowy (znały ilość i rodzaj wianków oraz bukietów, które będą zobowiązane wykonać). Powyższe nie koresponduje bowiem – zdaniem tego sądu – z pozostałym materiałem dowodowym.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezspornym pozostawał w zasadzie tylko fakt, iż zainteresowane, w okresach objętyh zaskarżonymi decyzjami, wykonywały na rzecz płatnika czynności związane z produkcją wianków świątecznych oraz bukietów z gałęzi ozdobnych krzewów otrzymując w zamian wynagrodzenie. Spór dotyczył zaś tego na jakich zasadach zainteresowane owe czynności wykonywały – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy – umowy zlecenia. Powyższe ustalenia miały istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowane powinny być objęte – w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Sąd Okręgowy podniósł, że stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz. U. z 2007 r., nr 11, poz. 74 ze zm.; powoływana dalej jako: ustawa systemowa), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej były osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlegał natomiast pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło.

Przy tym Sąd meriti miał na uwadze, że w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c., między innymi, przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Oceniając charakter umów należy brać więc pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może zatem automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie najistotniejszym jego zadaniem okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez zainteresowane i ustalenie, czy w ramach zawieranych umów wykonywały one określone „dzieła”, czy też tylko świadczyły na rzecz płatnika usługi w zakresie prac przy wyrobie wianków świątecznych oraz bukietów, o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Rozstrzygając powyższe, sąd pierwszej instancji wskazał, że stosownie do treści art. 627 Kodeksu cywilnego, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków (nie jest to jednak warunek sine qua non). Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05 (OSA 2008/3/5) stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową, oraz określenie miejsca i sposobu pracy typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniami kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r., I ACa 83/08 (LEX nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

W ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego należało uznać, że strony zawarły umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Według tego sądu w toku procesu ustalono jasno, że w dacie zawierania poszczególnych umów zainteresowane oraz płatnik nie porozumiały się co do tego, iż zadaniem zainteresowanych miało być wykonanie ściśle określonego „dzieła”. Takie ustalenie wymagałoby bowiem wykazania, że obie strony tej samej umowy zgodnie dążyły do osiągnięcia tego samego celu. Z przeprowadzonych w sprawie dowodów wynika jednak coś zgoła innego. Przy czym sąd meriti podkreślił, że co do zasady wykonanie wianka czy bukietu mogłoby być przedmiotem umowy o dzieło. W analizowanych przypadkach brak było jednak podstaw do uznania, że rzeczywiście w ramach łączących strony umów zainteresowanym powierzono wykonanie konkretnych dzieł. Sąd ten uznał bowiem, że przedmiot łączących zainteresowane z płatnikiem umów

nie został wystarczająco doprecyzowany, by można było uznać, że umowy te dotyczyły wykonania konkretnych, zindywidualizowanych „dzieł”. Za decydujące w tym zakresie sąd pierwszej instancji uznał zeznania G. B. oraz T. P. (złożone w toku procesu w niniejszej sprawie), jak również - pomocniczo - zeznania świadków - Polek, które były zatrudniane przez K. L. na podstawie tożsamyh umów jak zainteresowane w niniejszej sprawie (złożone przed organem rentowym). Dodatkowo sąd posiłkował się treścią umów zawieranych przez płatnika zarówno z zainteresowanymi, jak również z pozostałymi osobami, którym powierzano tożsame prace jak zainteresowanym w latach 2008-2010.

Sąd miał także na względzie, iż przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie z trafnym w tym zakresie stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie, w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest w szczególności dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym.

Odnosząc powyższe do „umów o dzieło” łączących zainteresowane z K. L. w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach, należy wskazać, że już z pobieżnej lektury umów wynika, iż ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie i nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Tymczasem analiza treści przedmiotowych umów nakazuje uznanie, że zabrakło w nich cech indywidualizujących powierzone prace. Strony w pisemnych umowach posłużyły się bowiem terminami bardzo ogólnymi, wskazując że przedmiotem umowy ma być: „wyplot wianków zielonych, segregacja” i „wyplot wianków, strojenie bukietów, sortacja krzewów (L. K., G. L.), „wyplot wianków” (H. K., M. K., O. O.), „wyplot wianków, strojenie bukietów, sortacja krzewów”, „wyplot wianków zielonych i sortacja krzewów ozdobnych” (O. M. (2)), „wyplot wianków zielonych z nobilisu, obróbka krzewów ozdobnych”, „wyplot wianków, strojenie bukietów, sortacja krzewów” (O. M. (3)). W umowach nie wskazano szczegółowych parametrów powierzonych do wykonania prac, w szczególności nie wskazano ile i jakiego rodzaju wianki i bukiety, będą zobowiązane wykonać w okresie obowiązywania umowy, jakie krzewy i gdzie będą sortować.

Dalej sąd meriti podniósł, że K. L. nie naprowadziła żadnego wiarygodnego dowodu, że ewentualnie strony przedmiot umów doprecyzowały ustnie przed przystąpieniem przez zainteresowane do wykonywania umów. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom K. L. w zakresie w jakim wskazywała, że ustnie informowała osoby zatrudniane na podstawie umów cywilnoprawnych przy podpisywaniu umowy (z góry) o rodzaju oraz ilości wianków (stroików), które będą zobowiązane wykonać w okresie obowiązywania umowy. Wyjaśnienia K. L. (1) nie znalazły bowiem potwierdzenia w zeznaniach świadka – G. B.. Z wyjaśnień tej świadek wynikało jednoznacznie, że przed podpisaniem z nią umowy „o dzieło” K. L. poinformowała ją jedynie ogólnie na czym polegać będzie praca oraz wskazała czas wykonania pracy i stawkę wynagrodzenia. Po podpisaniu umowy świadek miała wyłącznie świadomość, że wysokość jej wynagrodzenia będzie zależała od ilości sporządzonych stroików świątecznych, jak przy zatrudnieniu akordowym. Świadek przyznała przy tym, że nie mogła nawet w przybliżeniu przewidzieć ile konkretnie zarobi w okresie obowiązywania umowy, gdyż nie wiedziała ile wianków wykona. Podobnie zeznawały przesłuchiwane przed organem rentowym w charakterze świadków B. D., E. S., M. G., B. F., T. K., D. K., W. P., D. S., Z. T. oraz J. W., które były zatrudnione u K. L. (1) na takich samych warunkach jak zainteresowane. Osoby te wskazywały bowiem, że przed rozpoczęciem pracy nie wiedziały jakiego rodzaju wianki będą wykonywać oraz jaką ilość tych wianków mają zrobić. Wyjaśnienia te sąd uznał za miarodajne, nie dając wiary późniejszym twierdzeniom K. L. (1) (zgłaszanym dopiero w postępowaniu sądowym), że zainteresowane przed przystąpieniem do pracy dokładnie знаły rodzaj oraz ilości stroików, które będą zobowiązane wykonać w okresie obowiązywania umowy. Co więcej w zastrzeżeniach do protokołu kontroli również sama płatnik

wskazała, że „ponieważ dzieł było dużo i nie można było jednoznacznie oszacować ile zostanie wykonanych, strony zawarły umowę na podstawie której określono termin wykonania dzieła”

W ocenie Sądu Okręgowego brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów jest poniekąd zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru działalności gospodarczej prowadzonej przez K. L.. W swoich zeznaniach składanych przed organem rentowym K. L. przyznała, że umowy o dzieło zawierała w okresie kiedy sama otrzymywała zlecenia od kontrahentów na wykonanie stroików oraz wskazała, że z góry nigdy nie wie jaką ilość stroików będzie wykonywała. Podobnie w zastrzeżeniach do protokołu kontroli płatnik wskazała, że „podczas zawierania umowy w formie pisemnej zamawiający nie mógł podać konkretnej liczby wianków, ponieważ nie wiedział jakie zapotrzebowanie będzie miał jego kontrahent Tym samym nie można uznać, aby w analizowanym przypadku strony oznaczyły dzieło, jak wymaga tego przepis art. 627 Kodeksu cywilnego, tj. przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Żadna z umów łączących płatnika z zainteresowanymi nie dotyczyła bowiem wykonania konkretnej ilości wyrobów. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego było wykonywanie określonych czynności (wyplatanie wianków, układanie bukietów), a nie ich rezultat (konkretna ilość wianków oraz bukietów).

Następnie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że nie bez znaczenia dla oceny spornych stosunków zobowiązaniowych pozostawał też fakt, iż polegały one na powtarzalnym wykonywaniu czynności tego samego rodzaju. Tworzenie wyrobów będących przedmiotem łączących strony umów, których produkcją zajmuje się K. L. odbywało się bowiem w ramach swojego procesu produkcyjnego sezonowych wyrobów dekoracyjnych. Wykonanie wianków (wyplot wianków) polegało na przygotowaniu stroików (jesienią z iglaków, a wiosną z bukszpanu) oraz ich dekorowaniu np. szyszkami, bombkami. Nie było dużych różnic pomiędzy modelami wykonywanych wianków, gdyż polegały one tylko na zmianie sposobu ułożenia gałązek, innych dekoracjach na wianku, braku dekoracji. Wianki produkowano w dwóch rozmiarach (25 cm i 30 cm). Z kolei „sortacja”, „sortacja krzewów” i „segregacja” polegały na wykonywaniu bukietów z uprzednio naciętych gałęzi z krzewów ozdobnych rosnących na polu należącym do K. L.. Żadna z tych prac nie miała skomplikowanego charakteru i nie wymagała specjalnych umiejętności.

Jednocześnie sąd meriti podkreślił, że ustawodawca nie wyklucza możliwości tworzenia „dzieła” w procesie produkcyjnym. Nie wymaga też, aby każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Wykonanie oznaczonego dzieła jest bowiem zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jedynie wyjątkowo zaś (na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c.), wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami. Cechą wyróżniającą w takim przypadku jest to by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Rezultatem nie może być przy tym czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Mając to na uwadze, sąd meriti przyjął, że wykonanie szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne) oraz dla umów o świadczenie usług. W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianych czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.) podczas, gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Dodatkowo Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że przy ocenie umów tego rodzaju jak te, które były zawierane w niniejszej sprawie, nie można tracić z pola widzenia przybierającego coraz większe rozmiary zjawiska instrumentalnego traktowania umów o dzieło. Na okoliczność tę zwrócił uwagę Sąd Najwyższy, między innymi, w wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12 w sprawie, w której płatnik składek zawierał umowy o dzieło dotyczące przerobienia

(między innymi odpestkowania) określonych ilości owoców. Na gruncie tego stanu faktycznego Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że „indywidualny charakter dzieła w takiej sytuacji nie może wyrażać się w ilości owoców”. Wskazał też, że „taki rezultat pracy nie stanowi cechy istotnej umowy o dzieło, gdyż wynika z pracy właściwej zwykłemu zatrudnieniu (pracownicemu czy na podstawie umowy nienazwanej, do której stosuje się przepisy o zleceniu). Każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy. W stosunku pracy i w umowach nienazwanych, do których stosuje się przepisy o zleceniu, od zatrudnianego również wymaga się wykonania określonej ilości pracy (produktu).” Podobnie Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 21 stycznia 2014 r., III AUa 813/13 zwrócił uwagę, że szereg prac, powierzanych do wykonania osobom fizycznym, może być wykonywanych zarówno w oparciu o umowę o pracę, jak i umowę o świadczenie usług lub umowę o dzieło. Podkreślił też, że „w dobie, gdy podmioty zamawiające kierują się wyłącznie kryterium ceny, zawieranie umów o dzieło staje się powszechną praktyką”, po czym zwrócił uwagę, że „oczywiście popularność umowy o dzieło wynika z faktu, że z tytułu zawarcia takiej umowy nie powstaje obowiązek ubezpieczenia społecznego. O ile jest on z perspektywy zamawiającego korzystny, o tyle prowadzi do ukształtowania takiej zależności, iż wykonujący pracę nie uczestniczą w systemie ubezpieczeń społecznych, a tym samym nie są objęci ochroną na wypadek ryzyka związanego z wypadkiem, czy chorobą. Naturalnie ten element nie może być w sprawie decydujący i powodujący zakwalifikowanie czynności zainteresowanego automatycznie do umowy o świadczenie usług. Może jednak rzucać światło na przewartościowanie pojęć dotyczących dzieła, zwłaszcza w przypadku powtarzalnych prostych prac fizycznych wykonywanych przez osoby fizyczne, zwłaszcza w przypadku oceny indywidualnych okoliczności danego wypadku.”

Takie podejście uznał za właściwe także sąd pierwszej instancji orzekający w niniejszej sprawie. Inaczej bowiem należy podejść do umów o dzieło zawieranych przez dwóch profesjonalistów, podmioty prowadzące działalność gospodarczą, dotyczących wykonywania specjalistycznych „dzieł” o charakterze jednostkowym, a inaczej do przypadków masowego zawierania przez profesjonalne podmioty umów o dzieło z osobami fizycznymi, których przedmiotem jest wykonywanie prostych, powtarzalnych czynności.

W analizowanym przypadku Sąd Okręgowy przyjął więc ostatecznie, że brak było podstaw do uznania, iż zainteresowanym zostało z góry powierzone wykonanie - wytworzenie - jakiegokolwiek zindywidualizowanego - przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych - dzieła. Zainteresowane w ramach zawartych umów zobowiązały się bowiem de facto do wytworzenia nieokreślonej z góry ilości dekoracji świątecznych (wianków i bukietów). Powyższy fakt stanął na przeszkodzie uznaniu, że wykonywane były odrębne, indywidualne umowy o dzieło. Celem zawartych przez strony umów nie było bowiem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu w postaci konkretnie określonego zakresu prac, który mógłby zostać oceniony pod względem zgodności z parametrami zakreślonymi przez zamawiającego.

Powyższą okoliczność (zobowiązanie się w ramach umów do wykonywania powtarzających się czynności) potwierdza w ocenie sądu dodatkowo fakt, że w przypadku M. B. wynagrodzenie w umowie z zawartej w 2008 r. zostało określone jako akord. Podobnie określano wynagrodzenie w umowach zawieranych przez K. L. z innymi osobami zatrudnianymi na podstawie umów „o dzieło” w 2008 r. Jak przy tym wynika z dokumentów znajdujących się w aktach kontroli ZUS, w 2008 r. K. L. zatrudniała 20 Polek oraz 20 Ukrainek. Przedmiot umów zawieranych z tymi osobami był tożsamy jak przedmiot umów analizowanych w niniejszym postępowaniu. We wszystkich tych umowach wynagrodzenie określono jako „akord” (umowy k. 195, 203, 211, 215, 231, 239, 245, 255, 269, 277, 279, 281, 287, 297, 301, 313, 327, 335, 337, 341, 369, 377, 409, 449, 459, 621, 743, 747, 801, 825, 839, 875, 897, 901, 969, 1047, 1095, 1107, 1133. Dopiero od 2009 r. w zawieranych przez K. L. umowach cywilnoprawnych dotyczących wyrobu, wyplotu wianków, sortowania, segregacji, układania bukietów stawkę wynagrodzenia określono według ceny za 1 sztukę gotowego produktu. Szczęólnego podkreślenia wymaga w tym kontekście fakt, iż świadek G. B., z którą płatnik zawierała umowy w latach 2008-2010, w tym w 2008 r. umowę, w której stawkę wynagrodzenia określono jako akord, zeznała, że jej praca w latach 2009

i 2010, kiedy stawkę wynagrodzenia określono według ceny za 1 sztukę, niczym nie różniła się od tej, jaką na rzecz K. L. wykonywała w roku 2008. Nadto Sąd ten zwrócił uwagę, że z wyjaśnień samego płatnika wynikało, że w razie braku kontrahenta na kolejne produkty w czasie oczekiwania przez K. L. na kolejnego kontrahenta osoby zatrudnione w ramach umów cywilnoprawnych miały przerwę w wykonywaniu. Dodatkowo z zeznań przesłuchanych w sprawie (jak również przed organem rentowym) osób wynikało jednoznacznie, że o rodzaju wianków do wykonania osoby zatrudniane na podstawie umów cywilnoprawnych informowane były na bieżąco. Każdego dnia przed przystąpieniem do wykonywania prac osoby z którymi K. L. zawarła umowy cywilnoprawne były instruowane przez K. L. o rodzaju wianków do wykonania w danym dniu. K. L. lub w jej zastępstwie T. P. pokazywały wówczas wzór stroika do wykonania i omawiały sposób jego wykonania. Powyższe potwierdza, że zainteresowane świadczyły prace w zależności od bieżących potrzeb, co wyklucza możliwość uznania łączących je z płatnikiem umów za umowy o dzieło. Bieżące powierzenie pracy pozostaje bowiem w oczywistej sprzeczności z istotą umowy o dzieło, przy której strony już w momencie jej zawierania wiedzą, jaki dokładnie przedmiot ma w jej wyniku powstać i w jakiej ilości. W sytuacji gdy zainteresowane w toku trwania umowy wielokrotnie wywiązywały się z jej treści (wyplatały i dekorowały wianki, układały i dekorowały bukiety, sortowały krzewy) nie sposób przyznać, iż w rezultacie doszło do wykonania końcowego z góry określonego dzieła. Rezultat był osiągany na bieżąco, jednakże nie w warunkach pozwalających przypisać mu cechy umowy o dzieło.

Następnie Sąd Okręgowy podniósł, że kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie poglądów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, III AUa 1700/05, OSA 2008/3/5), oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło i która odróżnia je od przedmiotu umów zlecenia, czy umów o świadczenie usług, jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła” – w tym przypadku wytoczonych części) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie Sądu, jeśli chodzi o przedmiot spornej umowy, bez wątpienia istniała możliwość poddania wytwarzanych przez zainteresowanych wyrobów dekoracyjnych sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Jak bowiem wynika z całości zgromadzonego w sprawie – spójnego w tym zakresie – materiału dowodowego, zainteresowane zajmowały się wykonywaniem samodzielnie wianków świątecznych oraz bukietów z gałęzi ozdobnych i efekty ich pracy podlegały ocenie przez K. L. lub T. P. Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

Również przyjęty sposób ustalania wysokości oraz wypłaty wynagrodzenia świadczy przeciwko możliwości uznania spornych umów za umowy o dzieło. Oczywiście, rację ma odwołująca się, gdy twierdzi, iż umowa o dzieło jest w tym zakresie dość elastyczna. Sąd zwrócił jednak uwagę, że wysokość wynagrodzenia określano wprawdzie stawką za 1 sztukę gotowego wyrobu, jednak mimo to zainteresowanym L. K. (w 2009 r.) i H. K. zgodnie z wystawionymi rachunkami wypłacono wynagrodzenia wynoszące po 500 zł brutto, a zatem wynagrodzenie za 333,33 sztuki. Podobne wątpliwości powstają w przypadku wynagrodzeń wypłaconych G. L., której wypłacono w 2009 r. kwotę 500 zł, zaś w 2010 r. 400 zł (co odpowiada wykonaniu 266,66 sztuk) oraz O. M., której w 2009 r. wypłacono 500 zł, zaś w 2010 r. 1300 zł (co odpowiada wytworzeniu 866,66 sztuk). Z kolei M. K., O. O. oraz O. M. (1) (w 2009 r.) wypłacono po 200 zł, co odpowiada wytworzeniu 133,33 sztuk dekoracji. Wyłącznie w przypadku L. K. oraz O. M. (3) wysokości wynagrodzenia wypłaconego im w 2010 r. odpowiadała wykonaniu konkretnej ilości sztuk: odpowiednio 600 sztuk produktu po 1,50 zł za sztukę (wynagrodzenie 900 zł), 400 sztuk (wynagrodzenie 600 zł). Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy stwierdził, że nie można było uznać, aby wypłacane przez płatnika osobom zatrudnianym w ramach umów cywilnoprawnych wynagrodzenie miało charakter wynagrodzenia za konkretny rezultat. W przypadku większości osób wykonujących na rzecz płatnika prace przy produkcji dekoracji wysokość wypłaconego wynagrodzenia nie miała bowiem żadnego przełożenia na ilość wykonanej pracy. Co prawda płatnik wskazywała, że wypłacając zainteresowanym wynagrodzenie dokonywała potrąceń z tytułu kosztów zakwaterowania zainteresowanych, na okoliczność czego przedstawiła sporządzone przez siebie kalkulacje, jednak również po doliczeniu ewentualnych potrąceń kwoty wynagrodzeń po przeliczeniu nie przekładały się na wymierną ilość wykonanych produktów. I tak, np.

w przypadku G. L. w 2009 r. wynagrodzenie wyniosło 500 zł, potrącenie 230 zł, łącznie 730 zł, co odpowiada 486,66 sztukom produktu, w przypadku O. M. wynagrodzenie wyniosło 500 zł, potrącenie 180 zł, łącznie 680 zł, co odpowiada 453,33 sztukom produktu.

Na koniec Sąd I instancji zwrócił uwagę także na niemającą bezpośredniego dla rozstrzygnięcia, ale istotną okoliczność, że – jak wskazywano już na wstępie – analogiczne umowy jak z zainteresowanymi w niniejszej sprawie osobami, obywatelkami Ukrainy, K. L. zawierała z Polkami. Płatnik przyznała przy tym, że obowiązki Polek i Ukrainek niczym się nie różniły, gdyż w ramach umów „o dzieło” zarówno Polki, jak i Ukrainki wykonywały te same prace przy wyrobieniu wianków i bukietów z krzewów ozdobnych. Po przeprowadzonej kontroli organ rentowy zakwestionował nie tylko umowy zawierane przez płatnika z Ukrainkami, ale również umowy zawierane z Polkami. Tymczasem płatnik nie zakwestionowała prawidłowości ustaleń organu rentowego w tym ostatnim zakresie (sąd wyprowadza powyższy wniosek z faktu, że do tutejszego wydziału nie wpłynęło ani jedno odwołanie K. L. (1) od wydanych przez ZUS decyzji dotyczących umów zawieranych przez nią z Polkami).

Reasumując, Sąd Okręgowy wskazał, że nie miał wątpliwości, iż celem zawartych między stronami umów nie było wykonanie konkretnych, z góry określonych „dzieł”. W dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły produktu finalnego, określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać oraz wysokość wynagrodzenia. Co istotne, płatnik nie przedstawił dowodów wskazujących na okoliczność, że prace wykonywane przez zainteresowane wykraczały poza klasycznie rozumianą usługę. Przeciwnie, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawiał za uznaniem, że zainteresowane nie wytwarzały dzieł w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Akcentowana przez odwołującą się okoliczność, że niektóre elementy umów o dzieło zostały zachowane – posiadanie cech dzieła powierzonym zainteresowanym zadaniom i brak podporządkowania – nie uniemożliwia przyjęcia takiej kwalifikacji. W obrocie prawnym często spotykane jest łączenie się cech różnych umów w jednym stosunku prawnym, lecz o ostatecznym charakterze (przypisaniu prawnym) decydują zawsze elementy przedmiotowo istotne. W analizowanych w niniejszym postępowaniu stosunkach prawnych, zarówno w zakresie ich wykonywania, jak i faktycznie zamierzonego rezultatu współpracy przeważały znamiona cech charakterystycznych dla umów o świadczenie usług.

Uwzględniając powyższe, sąd meriti nie miał wątpliwości, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia szeregu umów o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Mając wszystko powyższe na uwadze sąd pierwszej instancji uznał zaskarżone decyzje za prawidłowe i stosownie do przepisu art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalił odwołania jako niezasadnione.

O kosztach procesu sąd ten orzekł na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 4 ust. 1 i w związku z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.). Płatnik w całości przegrał bowiem zainicjowany przez siebie proces, co oznacza, że zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, musi ponieść związane z nim koszty, które w tym przypadku ograniczyły się do wynagrodzenia pełnomocnika organu rentowego, będącego radcą prawnym. Stosownie do treści § 11 ust. 2 powołanego wyżej rozporządzenia, w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego stawki minimalne wynoszą 60 zł. Z uwagi na fakt, iż niniejsze postępowanie dotyczyło siedmiu odrębnych spraw połączonych jedynie przez sąd technicznie do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia, wysokość wynagrodzenia pełnomocnika należało obliczyć od każdej sprawy osobno, co dało zasądzoną kwotę 420 zł (7 spraw x 60 zł każda).

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodziła się K. L. (1), która działając przez pełnomocnika, w wywiedzionej apelacji zarzuciła mu:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 627 i nast. k.c. art. 734 i nast. k.c. poprzez ich niewłaściwą interpretację i niezastosowanie oraz przepisów poprzez ich niewłaściwą interpretację i zastosowanie, a wskutek powyższego błędne przyjęcie, że umowy na podstawie, których zainteresowane: H. K., M. K., , L. K., G. L., O. M. (2), O. M. (1), O. O. wykonywały u płatnika składek K. L. (1) pracę były umowami o świadczenie usług i jako takie podlegały obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, a nie umowami o dzieło, podczas gdy:

- faktyczne warunki wykonywania umów, cel umów oraz zamiar stron wskazują na to, iż przedmiotowe stosunki prawne miały cechy typowe dla umów o dzieło, takie jak przede wszystkim powstanie rezultatu odpowiadającego osobistym potrzebom zamawiającego, stanowiącego niezależny od działania wykonawcy byt i mogący uzyskać samodzielną wartość w obrocie,

- przedmiotowe umowy i warunki ich wykonywania nie miały cech typowych dla umów o świadczenie usług, gdyż z treści umów ani z intencji stron nie wynika, aby treścią zobowiązania było jedynie staranne wykonywanie konkretnych czynności, które nie musiały zmierzać do osiągnięcia rezultatu;

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowolnej zamiast swobodnej oceny dowodów i pominięcie faktu, że w wyniku pracy zainteresowanych powstawały rezultaty będące przedmiotami niezależnymi od działania wykonawcy i posiadającymi samodzielną wartość w obrocie, co miało istotne znaczenie dla oceny charakteru zawieranych umów;

3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na naruszeniu swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że w sprawie zachodzą okoliczności uzasadniające uznanie, że zainteresowane: H. K., M. K., , L. K. G. L., O. M. (2), O. M. (1), O. O. wykonywały pracę polegającą na świadczeniu usług, podczas gdy ani treść umów ani sposób wykonywania pracy ani też zgodny zamiar stron umów nie odnosiły się do obowiązku wykonywania określonych czynności i nie były ukierunkowane na staranne działanie;

4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na naruszeniu swobodnej oceny dowodów poprzez niewzięcie pod uwagę wyjaśnień płatnika składek dotyczących wynagradzania osób zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych;

5. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że przedmiot umów zawieranych z zainteresowanymi nie został wystarczająco doprecyzowany, podczas gdy z materiału dowodowego w postaci zeznań płatnika składek oraz świadków wynika, że zainteresowane dobrze wiedziały, co mają wykonać, a ich wiedza w tym zakresie wynikała z faktu pokazywania im wzorów;

6. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że wyjaśnienia płatnika składek K. L. (1) w zakresie w jakim wskazywała, że ustnie informowała osoby zatrudniane na podstawie umów cywilnoprawnych przy podpisywaniu umowy o ilości wianków, które będą zobowiązane wykonać nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach świadka G. B., podczas gdy analiza zeznań świadka wskazuje, iż określenie przez płatnika składek ilości wianków do wykonania miało miejsce;

7. naruszenie art. 235 § 1 k.p.c. stanowiące naruszenie zasady bezpośredniości dowodów poprzez oparcie rozstrzygnięcia na dowodach w postaci zeznań świadków, którzy nie byli przesłuchiwani przed sądem orzekającym w przedmiotowej sprawie.

Mając na względzie powyższe, apelująca wniosła o:

- zmianę zaskarżonego orzeczenia i uwzględnienie wywiedzionych w sprawie odwołań od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. i uznanie, że zainteresowane: H. K., M. K., , L. K., G. L., O. M. (2), O. M. (1), O. O., jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło u płatnika składek K. L. (1) nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu,

- zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika składek kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

ewentualnie

- uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji celem ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skarżąca między innymi podniosła, że okoliczności sprawy nie pozwalają na przyjęcie, że sporne umowy stanowiły umowy o świadczenie usług. Apelująca podkreśliła, że faktyczne warunki wykonywania umów, ich cel oraz zamiar stron wskazują na to, iż przedmiotowe stosunki prawne miały cechy typowe dla umów o dzieło. Przede wszystkim celem wykonywanej przez zainteresowane pracy było osiągnięcie samoistnych rezultatów w postaci gotowych wianków bądź bukietów. Przedmioty te odpowiadać miały potrzebom zamawiającego, tj. miały być wykonane zgodnie z przedstawionym przez niego wzorem. Ponadto, zainteresowane odpowiadały za jakość dzieła, bowiem odbywał się odbiór wykonywanych prac, a strona zamawiająca miała możliwość zgłoszenia uwag i podważenia należytego wykonania dzieła. Z zeznań świadków wyraźnie wynika bowiem, że wykonane wianki były odbierane i sprawdzane, a w razie ich wadliwego wykonania musiały zostać poprawione. Dodatkowo, występowała cecha umowy o dzieło w postaci braku stosunku zależności i podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującymi zamówienie. Sposób wykonania dzieła pozostawiony był w zasadzie uznaniu zainteresowanych, byleby wykonywane przedmioty miały przymioty zgodne z oczekiwaniami płatnika składek. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciążało przyjmującego zamówienie. Odnosząc się natomiast do umowy o świadczenie usług, skarżąca podkreśliła, że na gruncie przedmiotowej sprawy wykonywanie pracy przez zainteresowane nie miało głównej, typowej dla umowy o świadczenie usług cechy - zainteresowane nie były zobowiązane do wykonywania określonych, wskazanych czynności i nie były za wykonywanie czynności rozliczane. Istota ich pracy nie polegała jedynie na starannym działaniu. Celem umowy oraz zgodnym zamiarem stron było osiągnięcie rezultatu w postaci gotowych przedmiotów w postaci wianków bądź bukietów.

Następnie apelująca wskazała, że w wyniku pracy zainteresowanych powstawały przedmioty (wianki, bukiety), które same w sobie stanowiły spełniające samodzielne funkcje przedmioty, nie zaś np. jedynie element potrzebny do dalszej produkcji. Istota pracy zainteresowanych nie polegała też na zobowiązaniu tylko do wykonywania czynności i starannego działania. Fakt, że w wyniku pracy zainteresowanych powstawały dzieła o samoistnym bycie i wartości autonomicznej znajduje odzwierciedlenie w materiale dowodowym w postaci zeznań świadków. I tak świadek G. B. zeznała, że stroiki, po tym jak je udekorowała, były gotowe, tak, iż można je było sprzedać w sklepie. Podobnie zeznał świadek Ł. L., oświadczając, że płatnik od razu sprzedawał wykonane stroiki.

Ponadto zdaniem skarżącej istotne jest, że po wykonaniu przedmiotów można było faktycznie dokonać ich odbioru, jako że wyodrębnione i indywidualne dzieła powstawały. Można było zatem ocenić czy dany przedmiot został wykonany prawidłowo, zgodnie z oczekiwaniami zamawiającego. Jeśli bukiety, wianki nie były dobrze wykonane nie były odbierane i zainteresowane musiały je poprawiać. Powyższe okoliczności znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków T. P., G. B., Ł. L..

Dalej płatnik podniósł, że fakt, iż zainteresowane w ramach zawieranych umów wykonywały więcej niż jeden przedmiot, nie oznacza, że zmieniała się istota ich zobowiązania. Cały czas były bowiem ukierunkowane na osiągnięcie rezultatu w postaci gotowego wianka, bukietu, a nie jedynie na staranne wykonywanie czynności, które nie musiało prowadzić do osiągnięcia rezultatu. Dla poparcia tego stanowiska apelująca przywołała wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1967 r., I CR 500/66, w którym wskazał: „umowa, w której strona zobowiązuje się do wykonania określonej produkcji artystycznej za wynagrodzeniem, ma cechy umowy o dzieło, a nie umowy zlecenia. Treścią bowiem zobowiązania wykonawcy nie jest samo podjęcie i wykonywanie określonych czynności, lecz oznaczony w umowie ich wynik w postaci wystawienia widowiska odpowiadającego pewnym z góry ustalonym warunkom. Powyższego charakteru prawnego nie traci umowa wskutek tego, że przedmiotem zobowiązania jest wystawienie nie jednego, lecz większej ilości widowisk. Mimo bowiem zmiany ilościowej treść zobowiązania nie ulega zmianie”.

Następnie opierając się o orzecznictwo skarżąca podkreśliła, że strony umów ani w ich treści ani w dodatkowych ustnych ustaleniach nie przewidziały, iż przedmiotem tych umów jest zobowiązanie przyjmujących zamówienie do wykonywania określonych czynności. Gdyby intencją stron było wykonanie konkretnych czynności, a nie dzieła, to strony wpisałyby w umowach te czynności, między innymi celem umożliwienia późniejszej oceny czy konkretne czynności zostały wykonane. Ponadto płatnik zaznaczył, że obie strony umowy ukierunkowane były na osiągnięcie rezultatu - zamawiający z uwagi na fakt, iż charakter jego działalności polega na sprzedaży gotowych produktów - wianków, bukietów, zaś przyjmujące do wykonania z uwagi na fakt, iż jedynie osiągnięte rezultaty - wykonane wianki, bukiety, stanowiły podstawę do uzyskania wynagrodzenia. Dalej płatnik podkreślił, że dla zamawiającego nie miało znaczenia intensywność świadczonej pracy i jej organizacja. Zainteresowane miały swobodę w zakresie czasu i intensywności pracy. Nie były rozliczane za ilość przepracowanych godzin, a za rezultat pracy. Zatem w ocenie apelującej trudno przyjąć za słuszne twierdzenie, że zainteresowane wykonywały na rzecz płatnika składki usługi, skoro w efekcie ich pracy powstawały samoistne dzieła stanowiące wartość autonomiczną w obrocie, co stanowi zaś cechę konstytutywną umowy o dzieło.

Następnie apelująca podniosła, że Sąd wziął pod uwagę, iż płatnik wskazywał na fakt dokonywania potrąceń z tytułu kosztów zakwaterowania zainteresowanych jednakże nie wziął pod uwagę pozostałych wyjaśnień płatnika dotyczących wynagrodzenia, które uzasadniały dlaczego z kalkulacji nie wynika „okrągła” liczba wykonanych wianków. Na rozprawie w dniu 7 października 2014 r. K. L. (1) wskazała, iż mogło się zdarzyć, że zainteresowane wykonywały wianki o różnym rozmiarze, a wianek większy miał natomiast wyższą stawkę. Według skarżącej pominięcie przez Sąd tych okoliczności doprowadziło do przyjęcia, że wynagrodzenie wypłacane przez płatnika składek nie miało charakteru wynagrodzenia za konkretny rezultat. Biorąc jednak pod uwagę wskazane wyżej wyjaśnienia płatnika składek, stwierdzenie sądu pierwszej instancji należałoby uznać za bezpodstawne, a przynajmniej wątpliwe.

Następnie apelująca zarzuciła, że Sąd Okręgowy przyjął, iż przedmiot umów zawieranych z zainteresowanymi nie został wystarczająco doprecyzowany, co zdaniem odwołującej się nie znajduje odzwierciedlenia w materiale dowodowym zebrany w niniejszej sprawie. Skarżąca wskazała, że z zeznań płatnika składek oraz świadków wynika, iż zainteresowane dobrze wiedziały, co mają wykonać, a ich wiedza w tym zakresie wynikała z pokazywanych im wzorów. Nadto również okoliczności wykonywania umów wskazują, że przedmiot umowy został doprecyzowany po podpisaniu umowy poprzez pokazanie zainteresowanym wzoru przedmiotu, który miał być wykonywany. Przy czym oczywistym było, że płatnik oczekiwał wykonania wianków, bukietów zgodnie z przedstawionym wzorem, dlatego gotowe wianki, bukiety podlegały weryfikacji dokonywanej przez płatnika bądź wyznaczonego pracownika.

Apelująca zarzuciła, że Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, iż płatnik składek K. L. (1) nie naprowadziła wiarygodnego dowodu, że ewentualnie strony przedmiot umów doprecyzowały ustnie przed przystąpieniem przez zainteresowane do wykonywania umów. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom płatnika składek K. L. (1) w zakresie w jakim wskazywała, że ustnie informowała osoby zatrudniane na podstawie umów cywilnoprawnych przy podpisywaniu umowy o ilości wianków, które będą zobowiązane wykonać. Zdaniem Sądu wyjaśnienia K. L. (1) nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach świadka G. B.. Według Sądu z wyjaśnień świadka wynikało tylko, że „przed podpisaniem z nią umowy o dzieło K. L. poinformowała ją jedynie ogólnie na czym polegać będzie praca oraz wskazała czas wykonywania pracy i stawkę wynagrodzenia. Po podpisaniu umowy świadek miała wyłącznie świadomość, że wysokość jej wynagrodzenia będzie zależała od ilości sporządzonych stroików świątecznych”. Natomiast zdaniem skarżącej z analizy zeznań świadka G. B. wynikają inne jeszcze wnioski, tj. że zeznania świadka potwierdzają wyjaśnienia płatnika składek w zakresie informowania przy podpisywaniu umowy o ilości wianków (stroików) do wykonania.

Ponadto płatnik składek zarzucił, że w niniejszym postępowaniu sąd pierwszej instancji naruszył zasadę bezpośredniości przeprowadzania dowodów opierając rozstrzygnięcie na dowodach z zeznań świadków - Polek, które były zatrudniane u płatnika składek K. L. (1), złożonych przed organem rentowym. Przesłuchanie tych świadków nie odbyło się bowiem przed sądem orzekającym. Sąd nie zetknął się bezpośrednio ze świadkami, co uniemożliwiło Sądowi poczynienie odpowiednich spostrzeżeń, istotnych dla oceny wiarygodności i mocy dowodów. Bardzo istotne

jest też, iż przesłuchanie tych świadków odbyło się bez udziału strony - płatnika składek, co uniemożliwiło zadanie pytań niezbędnych dla wyjaśnienia sprawy.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych podnosząc, że zaskarżony wyrok jest prawidłowy, a zarzuty apelacji nie zasługują na uwzględnienie.

Działający w imieniu zainteresowanych kurator wniósł o oddalenie apelacji oraz przyznanie kosztów sądowych według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja płatnika składek okazała się nieuzasadniona.

Ponowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także zarzutów podniesionych w apelacji prowadzi zdaniem Sądu Apelacyjnego do wniosku, że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należyte umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, w pełni podzielając wywoływane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776; z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720; z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, LEX nr 558303 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2012 r., II PK 278/11).

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów apelującej dotyczących naruszenie zasady bezpośredniości poprzez oparcie rozstrzygnięcia na dowodach w postaci zeznań świadków, którzy nie byli przesłuchiwani przed sądem orzekającym, a zeznania złożyli wyłącznie przed organem rentowym. Zarzuty w tym zakresie należało uznać za chybione. Zarzucając naruszenie art. 235 § 1 k.p.c. apelujący przeoczył rolę i znaczenie akt rentowych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Zatem należy wyjaśnić, że postępowanie przed organem rentowym jest pierwszym etapem sprawy i po odwołaniu do sądu stanowi część tego samego postępowania, zatem akta organu rentowego nie stanowią odrębnego dowodu lecz dokumentują dotychczasowy stan sprawy. Po wniesieniu odwołania organ rentowy przekazuje akta sprawy sądowi (art. 477⁽⁹⁾ § 2 k.p.c.). Wynika z tego, że nie dopuszcza się tu dowodu z akt organu rentowego, gdyż nie są to akta odrębnej sprawy. Co więcej, nie jest konieczne indywidualne ujawnianie poszczególnych dokumentów z tych akt, bowiem w nie zachodzi tu sytuacja prowadzenia w sprawie cywilnej dowodu z akt innej sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2008 r., I UK 151/08, LEX nr 580253). Prawidłowo więc postąpił Sąd Okręgowy przyznając zeznaniom Polek złożonym przed organem rentowym walor dowodowy. Tym bardziej, że jak słusznie zauważył organ w odpowiedzi na apelację, kontrola płatnika przeprowadzana przez ZUS odbywała się przy udziale strony - K. L. (1) bądź z udziałem osoby przez nią upoważnionej, a protokoły przesłuchań były podstawą do sporządzenia protokołu kontroli, do którego płatnik wniósł zastrzeżenia. W zastrzeżeniach tych płatnik jednak nie kwestionował treści protokołów przesłuchań zatrudnionych przez niego Polek. Zatem, wbrew treści uzasadnienia apelacji, strona - płatnik składek miał możliwość odniesienia się do zeznań wskazanych świadków, mógł uczynić co do nich stosowne spostrzeżenia, czy zakwestionować ich wiarygodność.

Przechodząc zaś do omówienia kolejnych argumentów skarżącego, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługuje na uwzględnienie zarzut przekroczenia przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów - art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej

oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (por. stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone między innymi w: postanowieniu z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753; wyroku z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Innymi słowy, zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla strony skarżącej ustaleń faktycznych, opartych na własnej, korzystnej dla strony ocenie materiału dowodowego.

W niniejszej sprawie z ustaleń faktycznych, zgodnych z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i nienaruszających granic swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. wynika, że zainteresowane zobowiązane były do wykonywania usług polegających na wyplocie wianków, strojeniu bukietów, sortacji krzewów, dekorowaniu. Już samo określenie przedmiotu umowy, jak „wyplot”, „dekorowanie”, „strojenie”, „sortacja”, wskazuje wprost na szereg jednorodzących, powtarzających się czynności, a nie, jak usiłuje przekonać apelujący, na określony rezultat posiadający samodzielną wartość w obrocie. Kwestię tę w oparciu o bogate orzecznictwo gruntownie rozważył już sąd pierwszej instancji. Sąd odwoławczy dzieląc te rozważania dodatkowo wskazuje, że celem zawartych umów było staranne wykonanie jak największej ilości finalnego produktu. Wykonywanie tych czynności nie może być potraktowane jako „dzieło”. Wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż wynik nie był z góry określony, albowiem sam płatnik – wbrew jego twierdzeniom – nie był w stanie z góry przewidzieć ilości przyszłych zamówień. Sama K. L. (1) zresztą wyjaśniała, że przy braku zamówień na kolejne produkty, w czasie oczekiwania, osoby zatrudnione miały przerwę w wykonywaniu prac. Nadto z niekwestionowanych ustaleń wynika, że zainteresowane w ramach tej samej umowy wykonywały różne wianki i o różnym wymiarze, tak jak w danym dniu przekazywała K. L. (1) czy T. P.. Dlatego słusznie wywiódł Sąd Okręgowy, że zainteresowane świadczyły pracę w zależności od potrzeb, co wykluczało także możliwość odgórnego ustalenia wysokości wynagrodzenia. To przemawia przeciwko możliwości uznania spornych umów za umowy o dzieło. W tym miejscu należy sprzeciwić się zarzutom apelującej, że Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę jej wyjaśnień dotyczących sposobu wynagradzania zainteresowanych. Kwestię tę sąd pierwszej instancji rozważył wszechstronnie. Po pierwsze konfrontacja ustalonej w treści umów stawki za sztukę z ilością wykonanych stroików wykazała, że w rzeczywistości wynagrodzenie zainteresowanych w żaden sposób nie odpowiadało ilości wykonanych dekoracji. Po drugie płatnik początkowo w umowach o dzieło zawieranych w 2008 roku, które przedmiotem odpowiadały umowom analizowanym w niniejszym postępowaniu, wynagrodzenie określał jako „akord”. Na podstawie tych umów osoby wykonywały czynności niczym nie różniące się od podejmowanych przez zainteresowane w niniejszej sprawie. Powyższe potwierdza, że ze swych działań zainteresowane rozliczone były de facto finalnie. Istotnymi dla realizacji umowy były określone działania podejmowane w ciągu określonego czasu.

Dalej w sprawie podkreślić należy, że sama nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był

zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, LEX nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956).

Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.p.c.). Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są: określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w związku z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający.

Tymczasem z treści umów zawartych przez płatnika nie wynika, aby zainteresowane z góry umawiały się na wykonanie określonego dzieła, tj. określonego przedmiotu czy grupy przedmiotów. Umowy nie przewidują bowiem ilości stroików podlegających wykonaniu, co więcej przedmiot umów zawartych z zainteresowanymi L. K. G. L., O. M., O. M. (1), stanowią również czynności jak sortacja krzewów, polegające na wycinaniu gałęzi, zanoszeniu ich do namiotu, a następnie wiązaniu w bukiety.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w chwili zawierania przedmiotowych umów zainteresowane nie zobowiązywały się do wykonania ściśle określonej i indywidualnie oznaczonej ilości stroików, co zresztą potwierdziła zainteresowana G. B. zeznając, że w zależności od tego ile wykonała wianków, tyle miała płacone. Sąd odwoławczy miał także na uwadze okoliczność, że występowały przestoje w zamówieniach. Wobec tego logicznym i uzasadnionym życiowo jest wniosek, że w dacie podpisania umowy strony nie mogły precyzyjnie przewidzieć ilości koniecznych do wykonania stroików.

Abstrahując od tego, że określenie wysokości wynagrodzenia należy do essentialia negotii umowy o dzieło, zważyć należy, że strony w dacie jej zawierania nie potrafiły wskazać konkretnej wysokości wynagrodzenia, stąd odwołanie się do wystawionego końcowo rachunku. Prowadzi to do logicznego wniosku, że zainteresowane w czasie swej pracy wykonywały czynności wyplotu, dekorowania, strojenia, sortacji, które dopiero po zsumowaniu umożliwiły określenie kwoty należnej im tytułem wynagrodzenia.

W dalszej kolejności trzeba podkreślić, że umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, strony nie zawarły umowy, zgodnie z którą wykonanie mniejszej ilości stroików niż było to umówione (niezależnie nawet od tego, że strony zawierając niniejszą umowę – jak wyjaśniono powyżej – „z góry” takiej ilości stroików do wykonania wcale nie ustaliły, bądź też nie zostało to wykazane w procesie), prowadziły do stwierdzenia, iż do powstania dzieła w ogóle nie doszło, rezultat nie został osiągnięty i wynagrodzenie nie należałoby się. Niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego byłoby ustalenie, że wykonanie tylko np. $\frac{3}{4}$ partii wiązałoby się z utratą prawa do jakiegokolwiek zarobku. Wskazuje też na to fakt, że wypłata następowała na podstawie rachunku wystawianego po przedłożeniu wykazu wykonanej pracy, a zatem po określeniu jej rozmiarów.

Natomiast sam pojedynczy stroik w realiach niniejszej sprawy, zdaniem sądu odwoławczego, nie ma cech dzieła. Nie jest zindywidualizowanym, konkretnym przedmiotem. Wzór stroików przedstawiany zainteresowanym był wzorem uniwersalnym, na którego podstawie powstawały setki identycznych stroików. Gdyby wykonane przez jedną z zainteresowanych stroik umieścić w kartonie ze stroikami wykonanymi przez pozostałe zainteresowane, nie dałoby się go wyróżnić. Dodatkowo fakt przedstawiania zainteresowanym wzoru wykonania stroików świadczy o tym, że sposób ich wykonania nie był pozostawiony ich uznaniu, ale musiał być wykonany zgodnie z wytycznymi, co stoi w sprzeczności z zasadniczymi cechami umowy o dzieło, która charakteryzuje się brakiem zależności przyjmującego zamówienie od zamawiającego. Przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło samodzielnie. Umowa o świadczenie

usług, do której odpowiednio mają zastosowanie przepisy o zleceniu, polega na wykonywaniu czynności w sposób ściśle wskazany przez zlecającego usługę (art. 737 k.c.). Natomiast wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Chodzi raczej o wymóg zachowania samodzielności w wytwarzaniu dzieła, a na tej płaszczyźnie wzór i instrukcje przekazywane zainteresowanym wskazywały na brak takiej samodzielności, co zbliżało te umowy do umów o świadczenie usług, aniżeli przemawiały jedynie za traktowaniem ich jako elementu współpracy w myśl art. 640 k.c.

Konstrukcja umowy, jej elementy składowe i rzeczywista wola stron, jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy, zbliża zatem ten stosunek zobowiązaniowy do umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.). Umowa tego typu nie akcentuje rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, zatem to nie z góry określony wynik, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotowo istotnym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się więc naruszenia w zaskarżonym orzeczeniu przepisu art. 627 k.c.

Okoliczność, że stroiki wykonane przez zainteresowane podlegały sprawdzeniu przez pracowników płatnika pod względem prawidłowości wykonania, nie wpływa na ustalenie, że łączący strony stosunek miał postać umowy o świadczenie usług. Umowa ta jest bowiem umową nienazwaną, której cechy nie zostały sprecyzowane ustawowo. Zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby. Świadczenie usług może polegać na wykonywaniu czynności faktycznych, o ile nie są one uregulowane innymi przepisami (tak w: G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006 r.; czy K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2003 r.). Z tego względu Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentu skarżącego, jakoby sprawdzalność wykonanych wianków pod względem istnienia ewentualnych wad, przesądzała o tym, że zawarta została umowa o dzieło.

Jednocześnie sąd odwoławczy w całości podziela stanowisko Sądu Najwyższego przedstawione w wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, a przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i podkreśla, że nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieła z konsekwencjami z niej wynikającymi w sferze ubezpieczenia społecznego. Prowadzenie całej działalności gospodarczej polegającej na produkcji masowej, w oparciu o zatrudnienie osób tylko na podstawie umowy o dzieło jest sprzeczne z istotą tej umowy, umowy zindywidualizowanego rezultatu. To K. L. (1) decydowała o rodzaju zawieranych z zainteresowanymi umów. G. B. wprost zeznała, że kiedy przyjeżdżała i podpisywała umowę to jeszcze nie wiedziała ile zarobi, bo nie wiedziała ile zrobi wianków. Jest to logiczne skoro świadek wskazała także, że wianki różniły się ceną, a na początku nie było wiadomym ile wianków poszczególnego rodzaju zainteresowana ma zrobić, bo to zależało od zamówienia. Powyższe wskazuje, że płatnik zawierając umowy z zainteresowanymi dążył do zapewnienia obsady – osób, które wykonają zamówienia te już otrzymane i te otrzymane w przyszłości, a więc osób, które będą świadczyły pracę, wykonywały określone czynności celem wykonania określonego w zamówieniu rodzaju wianków, bukietów, stroików.

Powyższe prowadzi do wniosku, że pomiędzy K. L. (1) prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą Produkcja i sprzedaż wyrobów ze słomy (...) a H. K., M. K., „L. K. G. L., O. M., O. M. (1), i O. O. doszło do zawarcia umów o świadczenie usług. Ten stosunek obligacyjny uzasadniał natomiast objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Zatem, wyrok Sądu Okręgowego okazał się prawidłowy, zaś zarzuty apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie.

Uwzględniając powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną (punkt 1 sentencji wyroku).

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy, między innymi, koszt ustanowienia zastępstwa procesowego, który w sprawach o objęcie ubezpieczeniem społecznym, wynosi

60 zł, zgodnie z § 11 ust. 2 w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

Ustalając wysokość tych kosztów w postępowaniu apelacyjnym sąd odwoławczy miał na uwadze, że niniejsza sprawa jest kolejną z wielu spraw z odwołania K. L. (1) o objęcie ubezpieczeniami społecznymi na skutek odmiennej oceny zawartych umów o dzieło i mając na uwadze odpowiednio postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2012 r., I UZ 17/12 (OSNP 2013/11-12/141) Sąd Apelacyjny odstąpił w części - ponad kwotę 120 zł - od obciążenia płatnika kosztami postępowania drugiej instancji, na podstawie art. 102 k.p.c. We wskazanym orzeczeniu Sąd Najwyższy przyjął, że wydanie przez organ rentowy wielu decyzji dotyczących wysokości podstawy składek na ubezpieczenie społeczne osobno do każdego ubezpieczonego (pracownika tego samego pracodawcy) nie powinno przekładać się na zwielokrotnienie kosztów zastępstwa procesowego stron. W ocenie sądu odwoławczego taka ocena dotyczy również spraw dotyczących jednego płatnika i obejmujących zainteresowanych ubezpieczeniami społecznymi. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanego orzeczenia wskazał, że konieczność rozdzielnia spraw przez wydanie osobnych decyzji wobec każdego z ubezpieczonych o ustaleniu wysokości składek, które opłacić ma jeden płatnik, nie jest oczywista. Sąd Najwyższy przyjmował, że możliwe jest objęcie jednym wyrokiem wielu decyzji ustalających płatnikowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne zatrudnionych pracowników (por. postanowienie z dnia 17 kwietnia 2009 r., II UZ 12/09, OSNP 2010/23-24/301), rozbieżnie oceniając tylko dopuszczalność skargi kasacyjnej w takich sprawach (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2010 r., I UZ 29/10, z dnia 7 kwietnia 2010 r., I UZ 8/10 i z dnia 20 września 2010 r., I UZ 116/10 – niepublikowane). Jednocześnie Sąd Najwyższy podkreślił, że nadał znaczenie okoliczności wydania indywidualnych decyzji zwłaszcza przy ocenie zaistnienia szczególnego przypadku przewidzianego w art. 102 k.p.c. Wskazał, że wynikiem postępowania toczącego się w przedmiocie ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników jednego pracodawcy powinna być jedna decyzja skierowana do płatnika składek, jako jedynego dłużnika. Wydanie wielu decyzji (dotyczących każdego zainteresowanego pracownika z osobna) jest zabiegiem czysto technicznym i nie powinno się przekładać na zwielokrotnienie kosztów pomocy prawnej udzielonej stronom. W takiej sytuacji nakład pracy pełnomocnika płatnika we wszystkich sprawach nie jest o wiele większy, niż gdyby prowadzona była jedna sprawa z udziałem wszystkich zainteresowanych. Taka niewspółmierność wysokości kosztów pomocy prawnej poniesionych przez stronę wygrywającą proces do stopnia zawłości sprawy i nakładu pracy pełnomocnika, przy uwzględnieniu przedmiotu sporu oraz przebiegu postępowania sądowego, przemawiała za uznaniem takiej sytuacji za wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c.

Sąd Apelacyjny w całości podziеляjąc powyższe stanowisko także w sprawie o objęcie ubezpieczeniami społecznymi uznaje, że ma ono odpowiednie zastosowanie w niniejszej sprawie. Jednocześnie sąd odwoławczy przyjmując, że w sprawie zachodzi przedstawiony powyższej szczególnie wypadek w rozumieniu art. 102 k.p.c. miał także na uwadze, że organ rentowy otrzymał już orzeczenie zasądające zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem Okręgowym. Mając na uwadze powyższe, sąd odwoławczy uznał, że w sprawie nie ma podstaw do mnożenia kolejnych kosztów na rzecz organu rentowego i wnioszek organu rentowego uwzględnił jedynie w wysokości stawki podstawowej za jedną sprawę prowadzoną przed Sądem Apelacyjnym odstępując od obciążenia płatnika kosztami tego zastępstwa w pozostałym zakresie. Wobec tego, zasądzono od apelującej na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego – 120 zł, zgodnie z § 12 ust. 1 pkt. 2 powołanego rozporządzenia (punkt 2 sentencji wyroku).

O wynagrodzeniu kuratora orzeczono na podstawie § 1 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 listopada 2013 r. w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków poniesionych przez kuratorów ustanowionych dla strony w sprawie cywilnej (punkt 3 sentencji wyroku).

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka SSA Zofia Rybicka – Szkibiel